

Obóz w Bojanie 31.07.2017r (poranne) Marian - Nasza postawa wobec Ojca i Syna - część 1

W Liście do Kolosan w 2 rozdziale, od 6 wiersza:

„Jak więc przyjęliście Chrystusa Jezusa, Pana, (Właściciela) tak w nim chodźcie. Wkorzenieni weń i zbudowani na nim, i utwierdzeni w wierze, jak was nauczono, składając nieustannie dziękczynienie. Baczcie, aby was kto nie sprowadził na manowce filozofią i czczym urojeniem, opartym na podaniach ludzkich i na żywiołach świata, a nie na Chrystusie; Gdyż w nim mieszka cieleśnie cała pełnia boskości i macie pełnię w nim; On jest głową wszelkiej nadziemskiej władzy i zwierzchności, w nim też zostaliście obrzezani obrzezka, dokonana nie ręką ludzką, gdy wyzuliście się z grzesznego ciała, ciała, to jest obrzezanie Chrystusowe. Wraz z nim zostaliście pogrzebani w chrzcie, w którym też zostaliście współ wzbudzeni przez wiarę w moc Boga, który Go wzbudził z martwych. I was, którzy umarliście w grzechach i w nieobrzezonym ciełe waszym, współ z nim ożywił, odpuszcivszy nam wszystkie grzechy; Wymazał obciążający nas list dłużny, który się zwracał przeciwko nam ze swoimi wymaganiami, i usunął go, przybiwszy go do krzyża; Rozbroił nadziemskie władze i zwierzchności, i wystawił je na pokaz, odniósłszy w nim triumf nad nimi. Niechże was tedy nikt nie sądzi z powodu pokarmu i napoju, albo z powodu święta lub nowiu księżycy bądź sabatu. Wszystko to są tylko cienie rzeczy przyszłych; ciałem natomiast jest Chrystus”.

A więc, zostaliśmy ochrzczeni. A więc, Słowo Boże do mnie i do ciebie mówi, że z chwilą kiedy zostaliśmy ochrzczeni, zostaliśmy zanurzeni w śmierć Chrystusa, umarliśmy, umarliśmy z naszymi grzechami, ze wszystkim umarliśmy. Umarliśmy, aby powstać dzięki Chrystusowi, aby tak w Nim chodzić, aby cały dzień chwalić Pana. Nowi ludzie, wspaniale złączeni tym samym Chrystusem. Te same pragnienia, te same dążenia dostaliśmy. Jeden Chrystus, już nie różnorodni, ale jednorodni. Ta sama miłość, ta sama cierpliwość, ta sama łagodność, ta sama wytrwałość, ta sama wstrzeźliwość, ta sama dobroć. Nie ma różnicy, jeden Duch spoczął na Ciele Pana naszego, Jezusa Chrystusa. I wszyscy jesteśmy tego samego Ducha. Jeśli ten Chrystus jest tym, w którym chodzimy dzisiaj po ziemi. Ze wszystkim kim byliśmy, umarliśmy, aby już teraz był Chrystus w nas, pełnia boskości. Dla nowego człowieka nie ma zakonu już, który mówi, to, tamto, on funkcjonuje dla ludzi, którzy nie umieją chodzić w wolności i dlatego musi być zakon dla ludzi, którzy nie znają wolności Chrystusowej. Moc Ducha Świętego w nas, działający Święty Duch, który zmienia nas na wolnych ludzi, którzy dostajemy piękne pragnienia i piękne działania. Potrzebujemy być jednego Ducha, aby chcieć być razem na Bożych, świętych warunkach. Różni ludzie szukają czegoś swego, ale ci, którzy mają tego samego Ducha, szukają tylko tego, co jest Chrystusowe. I to nas zawsze będzie zbliżać. To będzie powodować, że będziemy się rozumieli w tym, co robimy i będziemy tęsknić do nieba, bo tam jest nasze miejsce, a i tu na ziemi, będziemy doznawać nieba dzięki Chrystusowi. Chwała Bogu! To Duch Święty napełnia nas dobrem Chrystusowym. To Jego myślenie pojawia się w nas i wtedy widzimy zupełnie inaczej brata i siostrę. Wtedy nasze ułomności nie stają się naszą goryczą, ale stają się przyczyną, aby uczynić dobro, aby mówić prawdę sobie nawzajem i czynić prawdę sobie nawzajem. Rozumiecie, kiedy Duch Święty w nas działa, nasze ułomności nie odpychają nas. Nasze ułomności powodują, że jeszcze bardziej jesteśmy żarliwi, żeby one zginęły. Wróg chciałby, żebyśmy chodzili i zwieszali głowy i ręce, i tylko wiedzieli, że tu jest źle, tam jest źle. A Bóg mówi: Kiedy Ja zobaczę jakikolwiek chwast, to Ja się wezmę do pracy od razu i usunę chwast, aby Moje pole było czyste. Wróg chce, żeby uruchomić to co nie jest jeszcze wypracowane do końca w nas i żeby nas przez to rozepchnąć. A z drugiej strony Chrystus, który przyszedł i pokazał, że umarł za nasze wszystkie grzechy,

aby nas do siebie zbliżyć. I teraz, który duch może nad nami władać, to będziemy robić. Dlatego tak jak przyjęliśmy Chrystusa, a przecież przyjęliśmy Go, żeby nas zbawił, uratował, żeby wyrwał nas z tego kim byliśmy, aby uczynił nas tym kim chce Ojciec, tak w Nim trwajmy. Chcemy dzisiaj w Nim chodzić po obozie, chcemy chodzić Nim gdziekolwiek On skieruje nasze nogi. Chcemy dzięki Niemu poruszać się i kosztować jak to wspaniałe jest chodzić w Panu. Mamy głowę, ale wystarczy, że wróg nie będzie widział na naszej głowie przyłbicy zbawienia w Chrystusie, a zobaczy gołą głowę chrześcijanina, czy chrześcijanki, to się ucieszy, bo to jest piękny obraz dla diabła. On tam może wpaść ze swoimi myślami i wyprawiać co chce. Jeśli człowiek nie jest pewny gdzie jest zbawienie i kto jest zbawieniem i nie jest szczęśliwy z powodu zbawienia, to wróg taką głowę bardzo lubi. I potem człowiek chodzi i zwiesza głowę i nie wiesz o co chodzi. Pytasz się: Co się stało? Jeszcze jak ten ktoś mówi: „Wiesz ja się nie nadaję do tego chrześcijaństwa”, to jeszcze nie ma takiej tragedii, ale jak mówi o sobie dobrze, gdy żyje w zлу, a o innych: „Wiesz ci wszyscy ludzie to są ludzie, którzy udają i nie nadają się do chrześcijaństwa”, to jest tragedia, bo to jest oskarżyciel. Dlatego jest tak ważne, aby pamiętać o tym, aby tu po ziemi nie próbować chodzić bez Jezusa, bo wróg od razu coś złego nasieje, od razu coś złego narobi w tej głowie i później człowiek ma wiele złych myśli. A wy myślcie o tym co miłe, dobre, pożyteczne, co buduje, co nadaje sensu naszemu chrześcijańskiemu wspaniałemu życiu.

2 Tes. 2 rozdział, od 13 wiersza:

„My jednak powinniśmy dziękować Bogu zawsze za was, bracia, umiłowani w Panu, że Bóg wybrał was od początku ku zbawieniu przez Ducha, który uświęca i przez wiarę w prawdę”.

Zobaczcie jakie wspaniałe. Powinniśmy dziękować zawsze za was, bracia, że Bóg wybrał was, i siostry, do życia w prawdzie, przez Ducha Swego, działając w nas napełnionych Bożą prawdą. Kim my dzisiaj jesteśmy? Kim jesteś mały człowieczku, a może nie mały człowieczku? Może kim jesteś, dziecko Boże, które już nie mieszkasz jak zwierzę w oborze, ale w pałacu królewskim przechadzać się możesz, bo Pan ci dał prawo być dzieckiem Bożym. Możesz przechadzać się po Jego wspaniałych komnatach, napełnionym chwałą Jego obecności.

„Do tego też powołał was przez ewangelię, którą głosimy, abyście dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa”.

Wspaniałe, najprzyjemniejsze wydarzenia. Wiecie, kiedy słyszeliśmy wieści, że będzie wesele, to zdawaliśmy sobie sprawę, że będziemy mieli czas, kiedy będziemy mogli dawać prezenty tym dwojga, najbardziej te duchowe, ale fizyczne też. Taki przyjemny czas po prostu. I Bóg chce, żebyśmy mieli zawsze przyjemny czas. Słyszeliśmy te pieśni, dzisiaj śpiewane, te wspaniałe podarunki z nieba dla nas, ludzi. Spróbuj ułożyć pieśń sam z siebie, zobaczysz jakie słowa będą w tej pieśni. A Pan daje właśnie nam słowa, które są prawdą, abyśmy śpiewali prawdę, abyśmy mogli kosztować z tej prawdy, abyśmy dostąpili chwały Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

„Przeto, bracia, trwajcie niewzruszenie i trzymajcie się przekazanej nauki, której nauczyliście się czy to przez mowę, czy przez list nasz”.

Trzymajcie się nauki, nauczania, trzymajcie się prawdy. Musi być jedna nauka. Jest jeden Nauczyciel, jest jedna nauka. Nie ma różnych nauczania. To jest oszustwo, to jest kłamstwo. Zobaczcie, kiedy Kościół pojawił się, kiedy pierwsi zostali ochrzczeni po zstąpieniu Ducha Świętego, to czytamy o nich, że oni trwali w nauce apostoelskiej i we wspólnocie. Nowy Testament nie był jeszcze spisany, nie było ani ewangelii zapisanych, ani zapisanych dziejów apostoelskich, ani listu do Koryntian, ani do Rzymian, nie

było do Kolosan, do Efezjan, do Galacjan, nie było jeszcze Księgi Objawienia. Musieli słuchać apostołów, a apostołowie słuchali Jezusa i Słowo Jezusa przez usta apostołów napełniało Kościół i Kościół trwał w jednej nauce, nauce apostolskiej. Dlatego my tak samo widzimy, że ta linia nauczania, Ojciec, Syn, apostołowie, prorocy, Kościół, musi być zachowana, bo nie ma dwóch nauk. Nauka, która przyszła z nieba jest zbawcza, ona nas zbawia, ona nas ratuje, ona nie napełnia umysłu, ona daje nam wolność, uwalnia nas. Jezus kiedy nauczał, to On wyswobadzał więźniów, uwalniał ich z niewoli zakłamania. I stąd czytaliśmy, że prawda daje wolność. Każde dziecko Boże jest wolne, Pan uwalnia. Kto nie rozumie i nie wierzy, ten żyje w niewoli, bo wyjście na wolność polega na uwierzeniu i przyjęciu prawdy Bożej.

A więc, ta nauka wyzwalała, wyswobadzała, dawała nowe wejrzenie w to, po co żyjemy na ziemi, dla kogo żyjemy na ziemi? Napełniała otuchą, pokrzepieniem. Kiedy widzieli, że na przykład, pojawiło się myślenie: „a co z tymi, którzy umarli?”. To napisali: „A wy się nie martwcie, przyjdzie dzień, kiedy wróci Pan i wszyscy będziemy razem, wyjdziemy Mu razem naprzeciw, dlatego pocieszajcie się nawzajem tymi słowami”. To była nauka apostolska. Kościół był prawidłowo postawiony. Ale co się stało, że doszło do takich przemyśleń? Przyszli inni ludzie, którzy chcieli to wykręcić, wypaczyć i zaczęli wykręcać proste drogi Pańskie. I ten młody Kościół wszedł w doświadczenie, tu są ci i mówią i tu są ci i mówią, i co teraz mamy zrobić? Komu wierzyć? A więc, wysłano posłów, żeby dowiedzieć się w Jerozolimie. I z Jerozolimy wysłano Pismo do pogan. Przykro, że spośród nas przyszli do was ludzie, którzy zakłócili wam spokój. Wy trzymajcie się tego coście się nauczyli od apostoła Pawła i Barnaby. Zobaczcie jak Kościół żył, bo Słowo Boże docierało do Kościoła i Kościół był regulowany Bożym Słowem, nie emocjonalizmem, nie fantazją, nie psychologią, ale Słowo Boże regulowało drogę Kościoła. Tak samo jak Duch Święty prowadzi i jak był prowadzony był Boży lud poprzez pustynię, tak samo i dzisiaj musi Kościół być prowadzony poprzez Słowo Boże. To ono musi decydować o tym, co robimy dzisiaj na tej ziemi. To Słowo Boże musi mówić prawdę, nie co ktoś myśli, tylko co mówi Słowo Boże, to jest prawda.